

Zbigniew Janowicz, *Zagadnienie dokumentacji w prawie wodnym*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, Prawo — Zeszyt IV — Poznań 1957 r., s. 50 (od s. 128 do s. 178).

W chwili obecnej przeżywamy okres wzmożonego zainteresowania zagadnieniami prawa wodnego, co przejawia się w podjęciu systematycznych badań w tym zakresie przez Komitet Nauk Prawnych PAN i ukazaniu się już szeregu prac na ten temat. Publikacje te z pewnością będą stanowiły materiał przy opracowywaniu nowej ustawy wodnej względnie nowelizacji dotychczasowej, o których to pracach mówi się już od dłuższego czasu. Ustawa wodna obowiązująca od 1922 r. w związku ze zmianami społeczno-gospodarczymi jakie u nas zaszły oraz z uwagi na nasuwające się w praktyce trudności w jej stosowaniu wymaga szybkiej zmiany.

Z. Janowicz w swojej pracy zajął się zagadnieniem z zakresu prawa wodnego może mało efektywnym i niewdzięcznym ze względu na bardzo szczupłą literaturę tego przedmiotu, jednak kapitalnym z punktu widzenia gospodarki wodnej. Bez posiadania bowiem ścisłej i pełnej dokumentacji wodnej, jak podkreśla to autor, nie może być mowy o planowym gospodarowaniu zasobami wodnymi, zasobami z natury rzeczy ograniczonymi i stale malejącymi. Tymczasem stan naszej dokumentacji jest więcej niż niewystarczający, a poprawić go będzie można, zdaniem autora, przez stworzenie nowych bardziej odpowiadających stosunkom obecnym ram prawnych, a także przez tego rodzaju zmiany organizacyjne w łonie administracji, które pozwolą na właściwe prowadzenie tej dokumentacji.

Autor na wstępie podaje określenie pojęcia dokumentów wodnych mówiąc, iż są to dokumenty, które uwidaczniają pewne stany faktyczne i prawne odnoszące się do wód oraz, że przepisy nasze przewidują zasadniczo dwa rodzaje dokumentów tj. księgi wodne i kataster wodny, które tworzą razem dokumentację wodną.

W dalszym ciągu autor zajmuje się zagadnieniem ksiąg wodnych przy czym nie ogranicza się tylko do omówienia ksiąg wodnych polskich lecz również pokrótce przedstawia systemy prowadzenia tych ksiąg w Prusach, Turyni, Bawarii, Wirtembergii, Badenii, Saksonii i Austrii. Zestawienie tego rodzaju różnych systemów prowadzenia ksiąg wodnych wydaje się nam bardzo pożyteczne, gdyż pozwala na ich porównanie i wyciągnięcie wniosków dla ew. wprowadzenia zmian w zakresie urzędzenia ksiąg wodnych polskich tak, aby księgi te dawały jak najbardziej jasny obraz stosunków wodno-prawnych danego te-

renu. Dlatego też zdaniem naszym należy żałować, że przegląd ten jest tak pobieżny. Autor poza omówieniem samego sposobu urządzenia ksiąg wodnych zajmuje się również charakterem prawnym wpisu do księgi wodnej podkreślając słusznie, że przysługuje mu jedynie domniemanie prawne prawdziwości, a nie rękojmia wiary publicznej, którą przyznaje się wpisom do ksiąg wieczystych.

Następnie autor omawia rolę powiązania katastru wodnego i jego stosunek oraz powiązania z księgami wodnymi.

W ten sposób przedstawiliśmy pokrótce węzłowe zagadnienia poruszone przez autora w pierwszej części jego pracy, która stanowi tło do dalszych rozważań. Druga część pracy autora objęta ogólnym tytułem: „Problemy dokumentacji wodnej w Polsce w warunkach gospodarki planowej“ przesądza, zdaniem naszym, o wartości pracy i sprawia, że jest ona cennym przyczynkiem do właściwego ujęcia roli dokumentacji wodnej w obecnych warunkach społeczno-gospodarczych.

Autor w sposób ciekawy przedstawia przesunięcie punktu ciężkości zadań ksiąg wodnych, które pierwotnie w warunkach gospodarki kapitalistycznej miały przede wszystkim na celu uwidacznianie praw w interesie użytkowników, a w warunkach gospodarki socjalistycznej w pierwszym rzędzie mają na względzie rejestrowanie praw dla umożliwienia realnego planowania (s. 160).

Osobny problem niezwykle obecnie palący stanowi zagadnienie „władz wodnych“ tzn. organów właściwych także między innymi do prowadzenia ksiąg wodnych oraz stworzenia takich ram prawnych, które pozwolą, aby terenowe organy administracji wodnej były rzeczywiście gospodarzami terenu. Tymczasem, jak wykazuje to autor, większość nawet bardzo poważnych budowli wodnych jest wznoszona przez jednostki gospodarki uspołecznionej bez uprzednich pozwoleń „władz wodnych“, a co z tym się wiąże bez uzyskania wpisu do księgi wodnej. Postępowanie takie często narusza interesy gospodarki wodnej i przynosi w konsekwencji niepowetowane straty materialne. Jednak zapewnienie szerokich nawet kompetencji organom administracji wodnej nie wystarczy, jeżeli nie będą one posiadały odpowiedniej obsady fachowej oraz jeżeli nie będą ściśle powiązane z terenem. Autor w związku z tym, że działające jako „władze wodne“ I instancji tzn. te, którym było także powierzone prowadzenie ksiąg wodnych — zarówno prezydya powiatowych rad narodowych, jak i następnie prezydya wojewódzkich rad narodowych — nie sprostają nałożonym na nie zadaniom, postuluje utworzenie I instancji administracji wodnej w postaci rejonów obejmujących dwa do trzech powiatów. Nie

wydaże się nam rozwiązanie to najszczęśliwsze, bowiem prowadzioby do stworzenia odrębnego pionu administracyjnego luźno powiązanego z powiatowymi radami narodowymi, które są właściwymi gospodarzami terenu. „Władzami wodnymi“ I instancji winny być, zdaniem naszym, prezydia powiatowych rad narodowych pod warunkiem naturalnie, że ich referaty wodno-prawne uzyskają odpowiednią obsadę fachową. Można tu dodać, że w okresie przedwojennym sprawy te były prowadzone właśnie przez władze administracji ogólnej I instancji (powiatowe) i załatwiane były w sposób zadawalający.

Nie budzą natomiast żadnych zastrzeżeń postulaty autora w kwestii zmiany formy ksiąg wodnych w kierunku uczynienia ich bardziej wszechstronnymi i przejrzystymi.

Autor pracę swą kończy uwagami na temat konieczności zestawienia pełnego katastru wód polskich, a także wysuwa kilka bardzo interesujących koncepcji pod adresem przyszłego ustawodawstwa w kwestii wzajemnego stosunku ksiąg wodnych i katastru.

W sumie zatem należy uznać pracę Z. Janowicza za wartościowy przyczynek, który winien stać się podstawą do dalszych rozważań w tym zakresie i powinien wywołać szeroką dyskusję zarówno wśród teoretyków jak i praktyków z zakresu prawa wodnego.

Na marginesie nasuwa się uwaga natury formalnej, czy dla zwartości pracy nie byłoby korzystniejsze zamieszczenie literatury przedmiotu na końcu pracy.

*Katarzyna Piasecka-Strużakowa*